

KURIER

Więski

WTOREK 18 WRZESNIA 1990 R.

Nr 195 (11446)

W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej

17 września odbyła się tradycyjna narada Prezydium, stałych komisji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i Rządu Republiki, którą prowadził przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis.

Omówiono projekt planu pracy drugiej sesji (jesień 1990 r.) Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, który został sporządzony z uwzględnieniem propozycji stałych komisji. W sprawie kolejności rozpatrywania ustaw, ich projektów głos zabierała premier Republiki Kazimiera Prunskiene. Podkreśliła ona, że szczególnie ważną rzeczą jest uchwalenie dokumentów dotyczących kontraktów, inwestycji zagranicznych i innych. W sprawie przygotowania ustaw głos zabrali również inni deputowani.

Omówiono również problemy Litwy Południowo-Wschodniej. Myślimi na ten temat podzielił się wicepremier, przewodniczący państwowej komisji ds. rozpatrywania problemów Litwy Wschodniej Romualdas Ozolas.

...

17 września odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, na którym przewodniczący stałych komisji Rady Najwyższej Ludwikas Sabutis. Na posiedzeniu omawiano kwestię własności instytucji banków ZSRR działających w Republice Litewskiej. Projekty dotyczące trybu realizacji odpowiedniej ustawy i uchwały w sprawie własności instytucji banków ZSRR, działających w Republice przedstawiono do omówienia Radzie Najwyższej.

Prezydium postanowiło również powołać przy Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej biuro organizowania kontaktów zagranicznych, omówiło problemy — urządzania konferencji prasowych oraz inne sprawy.

(ELTA)

W. Landsbergis: „KPZR już nie odzyska zdrowia“

W ubiegły piątek środki masowego przekazu KPZR rozpowszechniły odezwę Biura Politycznego KC KPZR do komunistów, mieszkańców Litwy. Oceń ją przemawiając w sobotę w Telewizji republikańskiej przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis.

Otrzymałmy swoisty dokument — odezwę Biura Politycznego KC KPZR, stwierdził W. Landsbergis. Powiedziane jest w nim, że obywatele Litewskiej SRR zwracają się z nadzieją, są zaniepokojeni, że zwróciła się z rozpoczęciem rozmów Republiki i Związku itd. Już samo przeciwstawienie Republiki i Związku może być dla nas znakiem, że przygotowują się tam do tego samego, co powiedziano

w Estonii — nie jesteście państwem i nie będzie z wami rozmów. Tutaj jeszcze słowo „rozmów“ stosuje się. Estochykom, gdy przerwano rozmowy, powiedziano coś o konsultacjach. O zwłocę powiedziałbym tak przywódcą Kremia: mogli oni odpowiedzieć wiele razy i znacznie wcześniej, a tego nie zrobili. Mogli odpowiedzieć na nasze propozycje w sprawie kontaktów roboczych, mogli zgłosić uwagi w sprawie projektu protokołów, które wkręciliśmy przeszło przed miesiącem. Wreszcie mogli odpowiedzieć na napisany przeze mnie list do kierownika delegacji Związku Radzieckiego N. Ryzkowa. Byłoby to łatwiej niż udawać, że trzeszczą się o rozmowy.

(Dokończenie na str. 3)

Rozpatrzone projekty ustaw

WILNO. 17 września odbyło się posiedzenie Rządu Republiki, które prowadził premier Kazimiera Prunskiene.

Rząd zaaprobował projekty ustaw w sprawie służby rzeczywistej ochrony kraju Republiki Litewskiej, w sprawie służby alternatywnej (pracowniczej), w sprawie nowelizacji kodeksu o administracyjnych naruszeniach prawa i kodeksu karnego, przewidując kary i środki dyscyplinarne wobec osób, które unikają służby rzeczywistej w ochronie kraju. Omówiono również projekt ustawy Litwy o clach oraz inne kwestie.

(ELTA)

Była to agresja

17 września 1939 r. sekretarz zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych Władimira Potomkina o godz. 2:15 poprosił telefonicznie ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Wacława Grzybowskiego o przybycie o godz. 3, gdyż jego szef ma mu zakomunikować ważne oświadczenie. Była to nota głosząca, że wszelkie umowy między Polską

a ZSRR utraciły moc obowiązującą z mocywacją, że „W ciągu 10 dni działań wojennych Polska straciła wszystkie swoje centra przemysłowe i centra kultury. Warszawa przestała istnieć jako stolica Polski. Rozpadł się rząd polski i nie okazuje jakiegokolwiek działalności. To oznacza przerwanie istnienia rządu i państwa polskiego“. Potomkin za-

wiadomił, że rząd sowiecki pocieł dowództwu Armii Czerwonej przekroczenie granicy wschodniej celem obrony Białorusi i Ukrainy, zamieszkałych Zachodnią Ukrainą i Zachodnią Białorusią i ich mienia. Ambasador Grzybowski odrzucił notę i złożył protest przeciwko sowieckiej agresji.

(Dokończenie na str. 2)



NA ZDJĘCIU: podczas spotkania.

Fot. K. Jankauskas
Telefoto ELTA

Porozumienia gospodarcze w Czechach i Słowacji

Rano w ubiegły piątek Kazimiera Prunskiene niespodziewanie dla wielu wyjechała niewielkim samolotem do Pragi z trzema członkami rządu. W ciągu niespełna dwóch dni zjadła spotkania się z najbardziej znanymi na świecie i najbardziej wpływowymi działaczami politycznymi w Czechach i Słowacji Republiki Federalnej, a najważniejszą, z przedstawicielami władzy wykonawczej. W ciągu 32 godzin, jakie delegacja pod jej przewodnictwem spędziła w CSRF, odbyły się spotkania i rzeczowe rozmowy z prezydentem CSRF Václavem Havlem, przewodniczącym rządu CSRF Marianem Čizlák, przywódcami rządu Czech i Słowacji Petrem Pithartem i Władimirem Meziárem,

przewodniczącym Zgromadzenia Federalnego CSRF Alexandrem Dubczekiem, wieloma ministrami rządów federalnego i obu republik. Znalazł się nawet czas na rozmowę z członkami Towarzystwa CSRF—Litwa, których w tym kraju jest zaledwie kilkunastu, którzy w miarę możliwości starają się rozstrząsać inną Litwę.

W krótkich chwilach przerwy premier Litwy po prostu nie mogła obronić się przed dziennikarzami. Korespondent ELTA postanowił przeprowadzić z nią wywiad już po zakończeniu wizyty. Było to w samolocie lecącym z Bratysławy do Pragi. Po godzinie samolot rząd CSRF wylądował na praskim lotnisku

(Dokończenie na str. 3)

CO aprobeuję, mnie irytuje

Cotygodniowy sondaż „K.W.“

TEL. 42-79-04

Wczoraj od godz. 9 do 11 do redakcji zadzwoniło 7 osób. Niniejsza publikacja zawiera autentyczne wypowiedzi Czytelników, bez komentarzy redakcji.

GDYBY TAK W ZGODZIE I JEDNOŚCI...

Urodziłam się w Wilnie, mieszkalam tu przez wiele lat, natomiast ostatnio przeżyłam przyzwykłe mieszkanie w Moskwie. Każdy mój przyjazd do rodzinnego miasta jest ogromnym dla mnie przeżyciem. Cieszę się bardzo, że Litwa jako pierwsza w naszym Związku zaczęła głosić ideę demokracji i niepodległości. Demokracja Moskwa mocno popiera ruch Sąjūdiss i innych postępowych sił a ja, jako naczytny świadek (bo często przyjeżdżam do rodziców) służę informacją o zmianach zachodzących na Litwie.

Ale oto dwa moje ostatnie przyjazdy coraz mniej dają mi informacje pozytywne, a coraz więcej — kontrowersyjne. I nawet nie chodzi mi o to, że lądy sklepów są puste, Moskwa to zna. Chodzi o to, że Litwin, a wynika to z moich rozmów z nimi, sami rozczarowali się w tym, co zaczęli. Przecież Litwa nie ma jednolitych wartości, ruchów na Litwie, po mieście czytamy hasła przeciwko konkretnym ludziom, jakieś namoty w centrum miasta, jakieś głodówki...

Co do spraw Polaków — trudno mi wnikać do problemów Wileńszczan, wien tylko, że sporo ich żądań są słuszne. Sądzę, że gdyby język polski był oficjalnie przyznany na ten region Litwy jako drugi państwowy — wiele emocji by odpadło.

Regina JANOWICZ

CZYBY ZA DUZO BENZYNY?

Bardzo dobrze, że redakcja wprowadziła rubrykę „Co aprobeuję, co mnie irytuje“. Aprobeuję — przede wszystkim wprowadzenie religii do szkoły. Irytuje — rozszerzenie pomników, niezależnie czy to z placów miast, czy z cmentarzy wojkowych. W ten sposób przekreślamy własną historię.

A jeszcze... Być może sprawa to dobra, może ktoś powie, że prywatna, a jednak myślę, że tak nie jest. Otóż nasza rodzina, a sądzę, że wielu kierowców wiejących, czy mieszkających w Łazdynai — też, bardzo denuncjuje i przeszkadza znak objezdu od Buksztal (gdzie wielu ma garaże) do dzielnicy Łazdynai. Gdyby nie byłoby tego znaku, kierowcy jechaliby zaledwie 500 metrów do swoich domów, objezd natomiast wymagał pokonania drogi prawie 5 km. Komu to jest potrzebne? Może milicji, która w tym miejscu zarabiała doskonale, wypisując takiemu „naruszycielowi“ mandaty po 10 rubli? A przecież benzyna brakuje...

Leonarda GORBACZEWSKA
SONDAŻE MAJĄ BYĆ PRAWDZYWE

Najpierw chciałem powiedzieć o gazecie. Owszem, dużo ciekawych rzeczy można wyczytać. Jednak irytuje mnie, że zjawiają się od czasu do czasu nutki antyrosyjskie. Nie można tego robić, bo Rosjanie też wiele wycierpieli w tamtych czasach. Zyczyłbym również re-

dakcji większej operatywności, aby o wydarzeniach dobrych czy złych ludzie dowiadawali się z naszej gazety jako z pierwszego źródła.

Jeszcze jedno. Wyczerpanie w prasie, że zgodnie z sondażem, jakoby 50 proc. Polaków popiera niepodległość Litwy, czyli odłączenie się od Związku Radzieckiego. Wątpię, czy to prawda, bo oświadczył w wielu Polakami rozmawiając na ten temat, więc spośród nich tylko jednostki to popierają. Chciałbym jeszcze powiedzieć o Związku Polaków. Otóż uważam, że jest pracą bardzo niewdzięczną. Dobrze, że ostatnio zaprzestował przeciwko bezprawiu w szkole w Wace Trockiej, a przecież nie tylko w tej tak wyrażonej niesprawiedliwości mogłoby mieć coś do powiedzenia i obronienia.

Stanisław MALINOWSKI

ZREPEROWAĆ TELEFON — PROBLEM NIE ŁADNA

Chcę przekazać do redakcji prośbę moich pięcioletnich rodziców, mieszkających w Rudaminie, przy ul. Mokrych 48. Już około miesiąca zapełnił się u nich telefon, za który, a propos, płacimy zawsze z góry za cały rok. Zwracaliśmy się niejednokrotnie do dyspozytorów stacji telefonicznej. Tam jedynie konstatawali, że kabel obciętany, ale co do naprawy to się zwleka bez końca, a pan nacelnik ze stacji jedynie eksponował: „Co wy chcecie, w całej republice balagan“.

Jan JARMOLKOWICZ

dziękujemy naszym Czytelnikom za wczorajszą rozmowę telefoniczną. Wszystkich wypowiedzi nie udało się nam dziś zamieścić z powodu braku miejsca. Do poruszonych wczoraj problemów jeszcze wrócimy. W usłyszenia — w przyszły poniedziałek od godz. 9 do 11. Czekaamy.

Myśli wysłuchała i do druku przygotowała
Krzyszyna ADAMOWICZ

